Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
№ 12 Dnia 24 marca 1935 r. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, **Dom Ludowy** 1-e piętro telefon № 15. Redakcja jest czynna codziennie od godz. 16 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka. Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

ZATRUTA ATMOSFERA.

Warunki współczesnego życia zmusiły nas w ostatnich latach do tworzenia różnego rodzaju organizacyj społecznych. Pomimo olbrzymich świadczeń jakie wszyscy na rzecz tych organizacyj ponosimy, trzeba przyznać, że praca społeczna w naszych organizacjach poważnie jednak szwankuje. Istnieje kilka zasadniczych przyczyn, osłabiających tę pracę i wytwarzających różne niedomagania naszego życia społecznego.

Pierwszą przyczyną słabego rozwoju naszych organizacyj społecznych, mojem zdaniem, jest ich **nadmierna ilość**. Warunki, w jakich rozbudowujemy nasze Państwo, w jakich znajduje się nasze gospodarstwo społeczne, oraz coraz bardziej komplikujące się stosunki gospodarcze i konieczność nadążenia za innymi w pochodzie cywilizacyjnym, wszystko to nakłada na barki społeczeństwa olbrzymią ilość zadań publicznych, którym Państwo jako takie, podołać nie może. Dla zaspakajania tych publicznych potrzeb musieliśmy tworzyć różne organizacje społeczne, a ponieważ wszystko to odbywało się w atmosferze pośpiechu, bez jakiegoś jednego określonego planu, stąd musiał zapanować w tej dziedzinie pewien chaos i wskutek tego natworzyło się różnych organizacyj zbyt wiele. W tych warunkach możemy dziś widzieć wypadki konkurowania pomiędzy sobą poszczególnych organizacyj i nawet wyraźnego przeszkadzania sobie w pracy.

Drugą przyczyną słabego rozwoju życia organizacyjnego jest **powszechna pauperyzacja i zmniejszenie się zarobków i dochodów naszej inteligencji**. Że to zubożenie społeczeństwa nie sprzyja rozwojowi organizacyj społecznych, dowodzić chyba nie potrzeba. Wszyscy dokładnie zdają sobie z tego sprawę i wszyscy to widzą wyraźnie.

Jako **trzecią przyczyną** niedomagań naszego życia społecznego, uznałby zbyt **małą liczbę tych ludzi, którzy poświęcają się pracy społecznej**. Wytworzyła się u nas tego rodzaju sytuacja, że jedni i ci sami ludzie muszą pracować niemal we wszystkich organizacjach. W tych warunkach praca musi szwankować i nie może być prowadzona porządnie i systematycznie, gdyż zbyt przeciążeni pracą ludzie nie mogą niczego porządnie załatwić i często gubią się w gmatwaninie różnych zagadnień. Posiedzenie, konferencje, narady, czekanie na spóźniających się i niepunktualnych tak absorbują tych pracujących społecznie ludzi, że na właściwą i spokojną pracę już prawie wcale czasu nie mają.

Wszystkie dotychczas wyliczone przyczyny słabego rozwoju naszych organizacyj, razem wzięte nawet, nie mogą być porównane pod względem szkodliwości z tą ostatnią przyczyną, o której teraz właśnie chsę parę słów powiedzieć. **Za najpoważniejszą chorobę i za największe niedomagania naszego życia społecznego uważam tę zatrutą atmosferę, którą do życia publicznego u nas wprowadzają pewne jednostki. Obok ludzi zupełnie bezinteresownych**, obok ludzi pracujących z całem poświęceniem i traktujących pracę społeczną jako swój obowiązek obywatelski, **do wielu organizacyj pchają się również szkodliwe typy społeczne, pragnące tą drogą osiągnąć swoje osobiste cele. Te jednostki potrafią tak zmącić stosunki, tak drogą intryg i plotek pokłócić ludzi z sobą, że niejednokrotnie owocna i pożyteczna praca staje się wprost niemożliwa.**

Tego rodzaju szkodników społecznych możnaby podzielić na kilka zasadniczych typów, różniących się pomiędzy sobą specjalnemi właściwościami charakteru. Niepodobna uczynić tego w krótkim artykule, a trzebaby na ten temat napisać specjalne studjum. Poprzestanę na stwierdzeniu, że zasadniczą i dominującą cechą ich charakteru jest **tchórzostwo**, a głównemi ośrodkami działania **podstęp, intrygi, łaszenie się i t. p.** Niepodobna ich w żadnej organizacji wykryć, bo **zazwyczaj są układni, grzeczni, zawsze idą z większością i nigdy śmiało swego zdania nie wypowiadają.** Często nawet wybijają się na poważne stanowiska w organizacjach i odgrywają w życiu organizacyjnem poważną rolę. Tylko drogą pilnej obserwacji można poznać się na takich ludziach i tylko przy pewnych okazjach ujawnia się ich charakter bez maski. Mają oni pewne sposoby podchodzenia do zagadnień życia publibznego, po których można ich demaskować.

Najulubieńszem zajęciem takich typów jest **stałe „wykańczanie" kogoś, jest stałe podstawianie komuś nogi.** Ten sposób postępowania przynosi nam w naszem życiu społecznem niesłychane wprost szkody. Notorycznie znaną jest rzeczą, że organizacje nasze nie mogą należycie rozwijać się z powodu braku ludzi do pracy. Mamy przed sobą taki ogrom pracy, że gdybyśmy dzień i noc pracowali, to jeszcze nie odrobimy tego, co życie społeczne wali na nasze barki. Przy warsztacie społecznym dla wszystkich miejsca jest dość, a tymczasem są u nas ludzie, którzy zawsze muszą kogoś „wykańczać", którzy muszą wprowadzać do życia organizacyjnego walki personalne i zatruwać w ten sposób atmosferę spokojnej pracy. Tracenie sił na walkę, na wzajemne zjadanie się, na „wykańczanie" ludzi jest w naszych warunkach najbardziej karygodnem marnotrawstwem i najbardziej szkodliwą i niedopuszczalną rzeczą.

Drugą cechą charakterystyczną postępowania takich społecznych typów jest **anoni-**

mowość ich wystąpień. **Stwarzają oni różne plotki, puszczają je w obieg, inspirują fałszywe wiadomości, strzelają z za płotu i kąsają z ukrycia.** Nie mają odwagi występować z otwartą przyłbicą, nie chcą śmiało i szczerze przyznawać się do swoich poglądów i brać całkowitej odpowiedzialności za swoje wystąpienai. Wobec silniejszych od siebie wykazują **służalcześć przesadną**, dochodzącą nieraz do obrzydliwości. Ale niechno tylko wyczują, że powinęła się komuś noga, że stracił on wpływy, że ustąpił z zajmowanego stanowiska, wówczas pierwsi przeciwko niemu się odwrócą i zapłacą mu **za wyświadczone przysługi czy pomoc — najpaskudniejszą zdradą.** Najpierw typki takie schlebiają, ofiarowują, swe usługi, narzucają się ze swą współpracą, inicjują różnego rodzaju prace, przyklaskują nawet popełnianym błędom i są bardziej papieskie, niż sam papież. A później wykazują nadzwyczajną odwagę w zwalczaniu i nadzwyczajną gorliwość w wynajdywaniu i wyolbrzymianiu błędów, a zarazem prześcigają się w pochlebstwach... tylko wobec kogo innego.

Dopóki zdrowa część społeczeństwa nie zacznie mocno i zdecydowanie przeciwstawiać się takim szkodliwym typom, dopóki wszyscy będziemy ulegać ich tupetowi i pozwalać im na bezkarne grasowanie w naszych organizacjach, dopóty zatrutej atmosfery z naszego życia społecznego nie usuniemy.

Dominik Dratwa.

Spółdzielczość Mleczarska w pow. łowickim.

Nawiązując do mojego artykułu w Życiu Gromadzkiem z dnia 3-go marca r. b. pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na cały szereg szczegółów, których w tak krótkim artykule nie byłem w stanie objąć.

Jakkolwiek Spółdzielczość mleczarska w pow. łowickim datuje się od roku 1926, to jednak nie rozwinęła się ona tak, jak to miało miejsce w innych powiatach.

Prawda, że część winy spada na organizatorów spółdzielczości, gdyż popełnili pewne błędy, ale trzeba być sprawiedliwym i przyznać że w bardzo dużej mierze są winni również sami rolnicy, którzy nie potrafili się należycie zorganizować i poprzeć czynnie swe własne organizacje, spółdzielnie mleczarskie.

Rolnik nie chciał i nie chce zrozumieć, że zorganizowane spółdzielnie mleczarskie w powiecie są nie dla kogo innego, jak tylko właśnie dla niego. Rolnik się stale kieruje tem, że jeśli odda mleko do spółdzielni, to z jego mleka, będzie się utrzymywać kierownika, pracowników i t. d., a nie chce zrozumieć, że właśnie odwrotnie pracownik zarabia dla rolnika, bo pracownik fachowy, przy pomocy odpowiednich maszyn zrobi lepsze masło, za które osiągnie się wyższą cenę i wtedy z tej nadwyżki starczy na zapłacenie pracownikowi i rolnikowi jeszcze zostanie się więcej, aniżeliby otrzymał przy przerobie własnym.

Ale opłaci się to wtedy, jeśli nietylko jednostki lecz szerszy ogół zrozumie swój własny interes, oceni swą placówkę i odda do niej mleko, by zapewnić należy tą przeróbkę.

W pewnej miejscowości w okolicach Częstochowy została założona mleczarnia spółdzielcza. Wszystko wskazywało na to, że mleczarnia pójdzie, jednakże upadła, gdyż było zamało mleka—bo rolnicy mówili: „po co oddawać swe mleko, do mleczarni i będą mi tam brać na różne pensje—". Oczywiście kierownik tej spółdzielni pobierał 100 zł. a robotnik 50 zł., plus pewne wydatki W parę miesięcy potem spółdzielnia z braku mleka upadła. Po pewnym czasie w tem samem miejscu założono mleczarnię prywatną i to z wielkim kapitałem, bo wynoszącym zaledwie 2000 zł. W kilka lat potem właściciel doszedł do tego, że majątek jego przekracza obecnie 40.000 tys. zł., no i w ciągu tych kilku lat utrzymuje się podobnież wcale nieźle Rolnicy są jednak bardzo zadowoleni, bo „pensji kierownikowi w wysokości 100 zł. nie płacą". A przecież takich wypadków w Polsce naliczyć możnaby bardzo wiele.

Prawda że rolnikowi jest dziś bardzo ciężko, ale ciężko jest dlatego, że nie jest zorganizowany, nie chce zrozumieć swego własnego interesu, nie może odróżnić pensji 100 czy 200 zł. swego pracownika spółdzielni od pensji kilkaset złotowej pośrednika-handlarza, który zabiera mu całą jego krwawą pracę.

Jakkolwiek to jest może drażliwe postawienie sprawy, lecz zato szczere i prawdziwe. Trudno panowie rolnicy, jeśli chcemy, by nam lepiej było żyć na świecie, to musimy uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie wyraźnie i szczerze, że nie tędy droga do poprawy.

Trzeba iść naprzód, trzeba zerwać z przestarzałemi metodami, jak domowem wyrobem masła, sprzedażą jaj i zboża na rynku i t. d. Trzeba stworzyć nowe formy pracy i zbytu, tak jak je stworzyli rolnicy zagranicą: nprz. w Czechosłowacji w której, widziałem na własne oczy, tamtejszemu rolnikowi powodzi się grubo lepiej. Ale tam rolnik na dziesięciu czy dwunastu morgach w konie się nie bawi, ale ma zato dobrze utrzymane 4 krowy w które i ziemie obrobi i za mleko ma pieniądze.

Zresztą po co będziemy szukać Czechosłowacji jedźmy w poznańskie, a przekonamy się, że tam też się rolnikowi inaczej powodzi, ale gospodyni zamiast lecieć z funtem masła do miasta i tracić dzień czasu na to, by otrzymać 60 czy 80 gr., zużywa ten czas na inne ważniejsze prace, a mleko swe oddaje do Spółdzielni mleczarskiej, bo wie, że mleczarnia jest od tego, ażeby się troszczyła o zbyt jej nabiału.

To też jeżeli chodzi o powiat łowicki są wielkie dane do rozwoju mleczarstwa spółdzielczego. Jest przedewszystkiem na Blichu Spółdzielcza Mlecz. Okręgowa, która każdą ilość mleka od rolników przyjmie.

Pozatem na terenie powiatu są śmietanczarnie spółdzielcze, a gdzie ich niema, można będzie tanim kosztem zorganizować. Są wreszcie dobre drogi bite dzięki czemu niema trudności z przewozem Brak natomiast zrozumienia, dobrych chęci i zapału. Więc jeżeli to nastąpi, a nastąpić w imię dobra rolnika powinno, to wtedy spółdzielnie mleczarskie znajdujące się już na terenie powiatu nie będą świecić pustkami.

Oby to było jaknajprędzej z czego rolnik osiągnie należyte korzyści.

St. Szczepański

Sekcja produkcji roślinnej.

Sekcja Produkcji Roślinnej w pracy swej zmierza w pierwszym rzędzie do tego, aby gospodarstwa polowe dostosować do potrzeb hodowlanych i w ten sposób zabezpieczyć inwentarz przed głodówkami, usprawnić pracę tego inwentarza i podnieść jego dochodowość. Dlatego też podniesienie kultury łąk, pastwisk oraz propaganda uprawy roślin pastewnych staje się sprawą palącą.

Celem zagospodarowania łąk torfiastych na terenie gm. Bąków—OTO i KR przy pomocy Warszawskiej Izby Rolniczej organizuje Stację Wypożyczania narzędzi do uprawy łąk dla członków Kółek Rolniczych, którzy opłacili składki członkowskie. Stacja będzie wyposażona w dwa pługi łąkowe, jedną bronę talerzową i jeden hebel łąkowy.

Kółkowicze, którzyby chcieli na swoich łąkach przeprowadzić doświadczenia nawozowe proszeni są o zgłaszanie się do OTO i KR.

Wyniki doświadczeń łąkowych, przeprowadzonych w roku ubiegłym zostaną podane w najbliższym numerze „Życia Gromadzkiego".

OTO i KR podaje do wiadomości Kółkowiczom, że w roku bieżącym przy pomocy W. I. R. zostanie zagospodarowane około 5 ha łąk torfiastych, osuszonych. Członkowie, którzy mają przeorane łąki i chcieliby je ponownie zagospodarować, zechcą się zgłosić do OTO i KR w dni targowe.

MŁODA WIEŚ

JÓZEF N. KŁOSOWSKI. (*Dalszy ciąg*).

WALKA O DUSZĘ WSI.

Tu jednak następuje nagle drugi akt wspomnianej tragedji. Zbudzona wieś z żywiołową i to stale rosnącą mocą pnie się do światła. Rodzi się do światła. Rodzi się wśród wielomiljonowych mas ludu głód promieniejącego słowa. Budzą się z godziny na godzinę dotychczas bierne, potencjalne siły chłopa polskiego i wieś zaczyna upodabniać się do wspaniałego, lecz wzburzonego i rozfalowanego niebezpiecznie morza, które każdej chwili gotowe jest przelać się przez źle wzmocnione brzegi, tembardziej, że już zaczynają działać jakieś złe, podziemne prądy, umyślnie piętrzące fale. Należy więc szybko zaspokoić głód mas lecz brak niestety potrzebnych rąk do tak wielkiej i odpowiedzialnej pracy, brak odpowiednio wyszkolonych pracowników społeczno-oświatowych, funduszów, a przedewszystkiem należytego zrozumienia duszy wsi odrodzonej i jej potrzeb. Owszem, co więcej zamiast, pomóc w dźwiganiu domów ludowych, organizacji świetlic związkowych, prowadzeniu uniwersytetów ludowych, walce z analfabetyzmem wśród starszych, czy w krzewieniu idei konkursów rolnych, piętrzy się stale najrozmaitsze trudności, mające na celu pogrzebanie wielkiej pracy oświatowo-społecznej na wsi.

Kto stał w pierwszych latach niepodległości w szeregach zapaleńców, organizujących wieś i karmiących ją prawdziwem, niesfałszowanem światłem, kto nie patrząc na spiętrzone trudności szedł w bój o nową, odrodzoną wieś polską, ten tylko wie, że drogą jaką poszedł w tych czasach była prawdziwą Golgotą. W każdym bądź razie trzeba stwierdzić, że morze przelało się wreszcie przez brzegi i władzę nad wsią i jej duszą, duszą czystą i jeszcze niepokalaną wzięli już nie entuzjaści i zapaleńcy, nie czciciele domów ludowych, świetlic, czy związków młodzieżowych, ale politycy, którzy targowali się o duszę chłopską. Mam tujaj na myśli demagogów, wszelkich posłów i senatorów, żerujących od pierwszej chwili zwołania Sejmu ustawodawczego, na dobrej woli i ciemnocie najszerszych mas.

Ci właśnie „zbawcy", drapujący się zawsze w togę obrońców uciśnionych, trybuni ludu zamiast wychowywać wieś w domu ludowym, w czytelni, czy świetlicy, z genjalną wprost znajomością psychiki swoich wyborców urabiali ją, (naturalnie dla siebie) na wiecach przed i powyborczych. Wiec stał się też wkrótce miejscem wydawania wsi, spełniając rolę podobną, lecz daleko ujemniejszą, niż osławione odpusty, bo destrukcyjną.

Wiec w szybkim tempie zatruł przeczystą studnię duszy ludu polskiego na długie lata, a dzisiaj to widzimy już w całej pełni.



Zjazd unifikacyjny Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, W pierwszym rzędzie siedzi p. puł. Walery Sławek.

Przyszedł wreszcie czas, że leaderzy stanęli u steru rządów. Zdawało się wówczas, że teraz dopiero rozpocznie się wyśniona era rozkwitu kulturalnego i gospodarczego wsi, ale czas wykazał coś najzupełniej innego. Fałszywi prorocy nie pomyśleli bowiem o budowie domów ludowych, akcji świetlicowej, konkursach czytelnictwa, rozwoju spółdzielczości, albo popieraniu Uniwersytetów lud., lecz z zachłanną gorliwością wiecowali i politykowali dalej.

Człowiek Idei (bo byli między nimi tacy) był dla większości balastem niepotrzebnym, którego należało się jaknajprędzej pozbyć. Z chwilą rewolucji majowej 1926 roku musieli zrzygnować z kierowania nawą państwa. W konsekwencji rewolucji majowej demagogja fałszywych „proroków" została wyrzucona poza nawias wsi, tracąc ostatecznie władzę nad ujarzmioną i zatrutą anarchją duszą chłopską.

Kronika Młodej Wsi.

Życzenia dla Pana Marszałka. W dniu 19 marca, delegacja O. Z. M. W. złożyła na ręce p. Starosty K. Siwika najserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy czci i hołdu dla Dostojnego Solenizanta Marszałka Józefa Piłsudskiego, naszego Protektora.

Zebranie Zarządu O. Z. M. W. W dniu 15 b. m. odbyło się Zebranie Zarządu Okręgu, następnie Zebranie wyznaczono na dzień 22 marca (piątek) o godz. 11 w biurze O Z. M. W.

Odprawa Przodowników P. R. Komunikujemy, że w diu 29 marca r. b. o godz. 10-ej odbędzie się w Domu Ludowym (mała sala posiedzeń) odprawa przodowników P. R. Ze względu na ważność bieżących zagadnień poruszanych na odprawie, udział wszystkich przodowników obowiązkowy. Do tego czasu przodownicy winni zebrać od konkursistów pieniądze na zeszyty (10 gr.), które otrzymają w dniu odprawy.

Odprawa Zarządów Kół. W dniu 31 marca b. r. (niedziela) o godz 11 w Domu Ludowym (mała sala posiedzeń) odbędzie się Odprawa Zarządków Kół Młodzieży „Siew" oraz Z. M. L. z powiatu łowickiego.

Na porządku obrad przedewszystkiem sprawa unifikacji na terenie naszego powiatu. Ze względu na dobro sprawy sądzimy, że wszyscy członkowie Kół tak „Siew", jak Z. M. L. na odprawę tę przybędą obowiązkowo. Zarządy Kół, pożądani i proszeni wszyscy członkowie. Zawiadomienia o odprawie będą rozesłane.

Estetyka miasta i ogródki działkowe.

Po trudach walki codziennej o chleb powszedni, po ciężkich zmaganiach się z życiem otaczającem nas—szukamy ukojenia, odpoczynku w zbliżeniu się do przyrody, jako do tej prawdy i spokoju, jako do lekarza naszego ustroju nerwowego. Objaw ten jest u wszystkich. Wiemy, że zamiłowanie do roślin do kwiatów nie jest wyłącznie monopolem ludzi zamożnych, a spotykamy je w równym stopniu i u biednego robotnika, który na swych okienkach suteryn ustawia wazoniki z barwnemi kwiatami roślin pokojowych. O ile jednak ta przyroda jest bliższą dla mieszkańców wsi, to z większych ognisk ludzkich zostaje wypierana nielitościwie przez mury budujących się domów.

Rozwoju miast, budowy—wstrzymać nie można. Jest jednak środek, by choć w części—mieszkańcy miasta mogli obcować z przyrodą: zakładanie parków miejskich—ogródków dziecinnych, zwiększanie zieleńców miejskich wreszcie dekoracja przez samego mieszkańca okien i balkonów.

Gdy zastanawiamy się nad powyższem, stwierdzić musimy, że szpetnie wygląda miasto bez zieleni, bez dekoracji kwiatowej, balkonów i okien, a jak pięknie i ciepło wygląda miasto, które posiada dużą ilość roślinności w postaci drzew, krzewów i kwietników.

Najbardziej skromna ściana domu, udekorowana roślinnością zmienia swój monotonny wygląd, wrażenie zwiększa się jeszcze bardziej, gdy w podobny sposób ozdobiony jest cały szereg domów ulicy.

Prócz samego wyglądu estetycznego, wprowadzaniu przez rośliny t. zw. „zdrowego powietrza do miasta, przemawia jeszcze za najszerszem rozpowszechnieniem zdobienia domów i miła rozrywka w wolnych chwilach od zajęć, jaką jest bezsprzecznie hodowanie roślin i ich pielęgnowanie.

Jak ważną i celową jest sprawa dekoracji miast i domów, świadczy fakt, iż powstała nawet w tym kierunku pewnego rodzaju rywalizacja (konkursy), zwłaszcza w miastach zagranicznych.

Na upiększenie miast — drogą tworzenia plantacji i kwietników tworzy się duże sumy w tem przeświadczeniu, że nie ujdzie to uwadze przejezdnych a pozostawi w ich pamięci niezatarte wrazenie.

Rozszerzając powyższe należy pomyśleć również i o tem, aby przez obcowanie człowieka z przyrodą zaznajamianie się z nią, podnieść go na poziom wyższy, podnosząc jego stronę fizyczną, moralną, a zwłaszcza duchową.

Aby uniknąć złego działania atmosfery miejskiej należy sworzyć pewne ośrodki pracy, któreby zbliżyły człowieka do przyrody. Takimi ośrodkami będą: „Ogródki działkowe".

Zainicjowana przezemnie myśl stworzenia Towarzystwa Ogródków Działkowych na terenie m. Łowicza znalazła pełne poparcie u władz Samorządowych i miejskich, czego dowodem jest tak przychylne ustosunkowanie się do powyższego Przewodniczącego Wydz. Powiatowego — pana Starosty Siwika, który przeznaczył obszar po 6 morgów pod przyszłe ogrodki działkowe oraz burmistrza m. Łowicza, p. Myśliwca, który zorganizował Komisję ogrodniczą przy Zarządzie Miejskim, popierając jej pracę w całej rozciągłości.

Powstanie ogródków działków datuje się z roku 1864 w Niemczech. Pierwszym założycielem był lekarz lipski dr. Schreiber.

Wzorem Niemiec i u nas po wielu—wielu latach zaczęto zakładać ogródki działkowe.

Według opisów p. Marji Chmieleńskiej—pierwsze ogródki działkowe powstały w. b. zaborze pruskim, który stanowi obecnie wojew. poznańskie, pomorskie i śląskie. Pozostałe dzielnice wchodzące dawniej w skład Austryj i Rosji. prawie nie znały tych instytucyj.

Jedynem Towarzystwem Ogródków Działkowych w tych dzielnicach było Towarzystwo Ogrodów Robotniczych istniejące w Warszawie od 1907 r., powstałe w celach filantropijnych — pomocy ubogiej ludności miejskiej.

Dzisiaj idea ogródków działkowych rozszerza się szybko. Obecnie ogrody działkowe istnieją lub organizują się w przeważającej — większości województw—w wielu miastach.

Teren przeznaczony na ogródki działkowe winien być cały ogrodzony i podzielony na działki od 200—500 m², oraz zaopatrzony w studnie lub wodociągi, położony zdrowo i słonecznie, gleba przepuszczalna, ochrona od wiatrów, niedaleka odległość od dzielnic zamieszkałych przez działkowców, łatwa komunikacja, łatwe odwadnianie i zabezpieczenie przed kradzieżą i t. p.

Przeznaczeniem ogródka działkowego jest hodowlą jarzyn, owoców i kwiatów. Otrzymanie działki winno być dostępne za niewielką opłatą dla wszystkich za wyjątkiem mieszkańców posiadających ziemię.

Ogródki działkowe powinny spełniać rolę: zapoznanie się obywateli miasta z przyrodą, rozszerzenie zamiłowania do świata roślinnego, wyrabianie wspólnej idei pracy, kierunek społeczno-wychowawczy, zdrowotny, ekonomiczny, wychowawczo-rozrywkowy dla dzieci.

Nie ulega wątpliwości, iż położenie ogródków działkowych, podniesie zdrowotność obywateli miasta, polepszy jego budżet rodziny, przez hodowlę potrzebnych produktów ogrodniczych odciągnie wielu od miejsc wyszynku alkoholu, wreszcie przyzwyczai do współżycia rodzinnego przez wspólną pracę, jednocześnie wzrośnie zapotrzebowanie na rozsady warzywne, co umożliwi lepszą egzystencję miejscowych ogródków.

Jako zagadnienie społeczne w życiu państwa rola ogródków działkowych jest zagadnieniem jednem z ważniejszych. *J. Łebk.*

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

ST. MRÓZ.

Dobór materjału ćwiczebnego dla klasy VI i VII.

Okres drugi.

A. Zabawy, gry ruchowe i gry drużynowe.

1. **Zabawy**: wyścig dwójek—odmiana (S. K. str. 159); przewróć—postaw z odmianami (S. K. str. 155—156); dzień i noc (S. K. str. 146); myśliwy, jastrząb i pszczoła (S. K. str. 150), wyścig szeregów (S. K. str. 165); sztafeta gwiaździsta (S. K. str. 171).
2. **Gry bieżne**: sztafeta z piłką (M. K. str. 221); zbóje i hajducy (M. K. str. 221); sztafeta obwodowa (S. K. str. 172).
3. **Gry rzutne**: sztafeta rzucana (M. K. str. 225); w krzyżowym ogniu (S. K. str. 202); oblężenie twierdzy (S. K. str. 188); podrywka rzucana (S. K. str. 187).
4. **Gry drużynowe**: podaj dalej (M. K. str. 250); piłka więzienna (M. K. str. 249) w dwa ognie (S. K. str. 203).

B. Ćwiczenia gimnastyczne.

I. Ćwiczenia porządkowe: różne rodzaje zbiórek w miejscu i w marszu; marsz czwórkami ze zwrotami w marszu; tworzenie kolumny ćwiczebnej z rozsypki; elementy musztry w zwartym oddziale.

II. Ćwiczenia kształtujące:

1. Ćwiczenia kończyn górnych:

wymachy ramion dołem wbok i wprzód; w siadzie klęcznym ramiona lekko skrzyżowane, głowa pochylona, wyprost ramion bokiem wskos i skłon głowy wtył; w siadzie rozkrocznym wznos ramion, jednego wprzód, drugiego wbok i dołem zmiana; siad klęczny z ramionami dołem wkrzyż i wymachy ramion przodem wgórę—wskos z unoszeniem się do klęku; siad klęczny i jednoczesne wymachy obu ramion bokiem wzwyż; siad klęczny z ramionami wbok i wymach ramion dołem wprzód poczem dołem wbok z unoszeniem się do klęku; siad klęczny ramiona wprzód i wymachem dołem i bokiem przenos wzwyż, poczem bokiem i dołem wprzód; siad skrzyżny i dwa uderzenia rękoma o podłogę, poczem wymach ramion bokiem wzwyż z dwoma klaśnięciami w dłonie nad głową; jak wyżej—tylko w siadzie klęcznym i z unoszeniem się do klęku; siad skrzyżny z ramionami wbok poczem przenos w łuk i skurcz ramion; wspięcie ramiona wbok i półprzysiady i wspięcia z wymachem ramion dołem wprzód i dołem wbok.

2. Ćwiczenia kończyn dolnych: a) ćwiczenia kończyn dolnych w miejscu: dwójkami nawprost podanie rąk i kolejno podskokiem przysiad i powolne wspięcie; chwyt bioder i wykroki prawą i lewą nogą wbok naprzemian; siad skulny i wyprosty nóg wprzód; chwyt bioder i kolejne wymachy nóg wprzód i wtył; chwyt bioder i podskokami wykroki wprzód i wbok oraz zakroki; podskoki na jednej nodze; podskoki na jednej nodze z obrotami; trzy podskoki w miejscu i wykrok lotny; dwa podskoki małe, trzeci duży z wymachem ramion wzwyż;

b) ćwiczenia kończyn dolnych w marszu; marsz damskim krokiem mazurowym; marsz z podskokiem po każdym kroku i ze skurczem nogi wtył; marsz z podskokiem co trzeci krok ze skurczem nogi wtył; cztery kroki z zaznaczeniem kroku, cztery kroki wspięciu; marsz z wytrzymaniem drugiego kroku; marsz z wytrzymaniem trzeciego kroku; marsz trójdzielny polkowy; krok mazurowy męski z przemachem nogi; hołupce mazurowe boczne z półobrotami.

c) ćwiczenia kończyn dolnych i górnych: przysiad z uderzeniem rękoma o ziemię i wyprost z uderzeniem dłońmi o uda i klaśnięciem nad głową; w rozkroku kolejne uginanie kolan z przenoszeniem ciężaru ciała na nogę ugiętą i wznosem ramion przodem wzwyż; postawa wspięta ze skurczem ramion i przysiady z wyprostem ramion wbok; wspięcie ramiona w bok i pół przysiady i wspięcia z wymachem ramion dołem wprzód i dołem wbok.

3. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie strzałkowej: leżenie przodem ramiona splecione pod czołem i skłon wtył z uderzeniem rękoma o uda; leżenie przodem z ramionami włuk nad głową i skłony wtył; leżenie przodem z ustaleniem nóg, skurcz ramion i rzuty w pion lub wbok; w leżeniu przodem ruchy pływackie ramion; klęk podparty i ukłon japoński, w ukłonie uwypuklanie klatki piersiowej; siad skulny z chwytem rękoma za kostki, dwukrotny akord stopami o podłogę i wyprost nóg do siadu płaskiego z ramionami wbok; siad skrzyżny z ramionami w łuk; cofać ręce wtył ze skłonem głowy i uwypuklanie klatki piersiowej; siad płaski i dwa akordy o ziemię przy sobie trzeci między rozkrocznie położonemi stopami; siad rozkroczny i skłon wdół z uderzeniem rękoma o ziemię; z przysiadu podpartego wyprosty nóg z chwytem przez współćwiczącego, przygotowanie chwytów i ustalenie nóg na biodrach współćwiczącego z wytrzymaniem chwytu obunóż; jak wyżej— i postęp wprzód; postawa stojąca wykroczna jedna ręka na biodro, druga wgórę, skłon wdół z dotknięciem palcami ziemi; postawa rozkroczna i skłon wprzód z dotykaniem: kolan, łydek i podłogi; stojąc tyłem przy drabince skłon wdół z chwytem szczebla; siad skurczony ze wsparciem stóp i skłon wtył do leżenia tyłem z ramionami na biodrach, skurcz i wyprost nóg wzwyż, opuszczenie ruchem rozkrocznym i zwartym naprzemian; siad skulny ustalony przy drabince i opad wtył do leżenia tyłem; leżenie tyłem ze wsparciem rąk na szczeblu drabinki i uwypuklanie klatki piersiowej;

4. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie czołowej: klęk jednonóż i skłony tułowia wbok w kierunku nogi wyprostowanej wbok, jedna ręka na biodrze, druga w łuk nad głową; klęk na prawej nodze, lewa ręka na biodrze, prawa łukiem nad głową, i dwa małe, trzeci duży skłon tułowia w lewo i wyprost; w postawie rozkrocznej ugiąć nogę w kolanie i skłon w kierunku nogi ugiętej z dotknięciem ziemi palcami; postawa rozkroczna, jedna ręka na głowie, druga na biodrze i silne skłony wbok; postawa stojąca bokiem ustalona przy drabince skłon w stronę nogi ustalonej z chwytem ręką za kostkę; postawa rozkroczna jednonóż wspięta i skłon w stronę nogi wspiętej z suwaniem ręką po nodze, druga włuk nad głową; siad skrzyżny i dwa uderzenia rękoma o ziemię blisko siebie poczem dwa daleko od siebie, rę-

ka przeciwna taktuje w powietrzu falistym ruchem— to samo przeciwnie; przysiad podparty bokiem przy ławce i wyprost obu nóg wbok;

5. Ćwiczenia tułowia w płaszczyźnie poprzecznej: siad klęczny ze skurczem ramion i skręty tułowia z wyprostem ramion wzwyż i jednoczesnem przejściem do klęku; siad skrzyżny i skręty tułowia z wymachem jednego ramienia w stronę skrętu; siad skrzyżny i skręty tułowia z taktowaniem ręką poza siebie; siad rozkroczny na ławce i skłon wprzód z różnostronnym chwytem za brzeg ławki, ręce chwytają przed sobą i za sobą różnostronnie; klęk rozkroczny z ramionami wpion i skręty tułowia; klęk podparty i skręty tułowia ze wznosem ramienia wzwyż;

6. Ćwiczenia szyi: siad skrzyżny i małe skłony głowy wprzód z taktowaniem, uderzając rękoma o kolana; leżenie tyłem z ramionami wpion i unoszenie głowy; siad klęczny, lekki skłon głowy w tył i opad wdół; siad skrzyżny i małe skłony głowy wbok naprzemian; siad skrzyżny, skręt i dwa małe skłony głowy wdół; siad skulny z ramionami pod kolana i kładzenie głowy na kolana naprzemian; siad skrzyżny z ramionami wbok i opuszczenie lewego ramienia wdół i skręt głowy w prawo celem skontrolowania położenia ramienia, poczem wzniesienie lewego ramienia a opuszczenie prawego i skręt głowy w lewo; siad skulny i krążenie głowy;

III. Ćwiczenia koordynacyjne:

podskoki w miejscu i na znak skurcz nogi ze wznosem ramion wbok; bieg dokoła siedzącego kolegi określoną ilość razy poczem postawa równoważna; wyścig szeregów dokoła siedzących i postawa równoważna; wykrok skrzyżny wspięty i obrót wtył, poczem bezpośrednio skurcz nogi ze wznosem ramion wbok; waga: chwyt bioder, stanie na jednej nodze, skurcz drugiej wprzód (raz), przeniesienie jej wtył z ugięciem kolana nogi postawnej (dwa), skurcz nogi wprzód i wyprost nogi postawnej (trzy), postawa (cztery) i to samo na drugiej nodze; marsz krokiem mierniczym z podrzucaniem piłeczek i woreczków; stojąc jednonóż wyrzucanie piłeczki prawą ręką z pod kolana ugiętej nogi i chwyt piłki w jedną rękę; w postawie jednonóż podskok wprzód ze zmianą nogi i ramionami do boku; kogucia wojna (S. K. str. 230); wytrzymanie postawy na ławce, noga skurczona, ramiona wbok; marsz równoważny parami po listwie ławeczki bokiem z chwytem za ręce; marsz bokiem we wspięciu; marsz po równoważni do wysokości pasa ćwiczących z przekraczaniem małej przeszkody; marsz po równoważni z podwójnem zaznaczaniem kroku, ramiona wbok; marsz równoważny po listwie ławeczki z zaznaczeniem kroku nogą zakroczną; marsz po równoważni na czworakach; w marszu po dość szerokiej równoważni wymijanie się; marsz parami po zównoważni z przyklękaniem; zeskoki z równoważni na większej wysokości z uchwytem oburącz.

IV. Ćwiczenia stosowane:

stojąc na ziemi tyłem do drabinki chwyt powyż i skurcze obunóż; stojąc na szczeblu drabinki przodem ramiona powyż, schodzenie na rękach wdół (początkowo o nogach ugiętych potem prostych); stojąc na piątym szczeblu drabinki chwyt rękoma za szczebel na wysokości barków i opuszczanie kolejne nóg (kolano nogi ugiętej zwrócone nazewnątrz); wstępowanie przestawne i dostawne; wstępowanie przestawne i dostawne z opuszczaniem szczebla; półzwis nawprost powyż i obroty do zwisu; półzwis tyłem (pięty oparte na szczeblu) i opusty nóg; półzwis tyłem (pięty oparte na szczeblu) i opusty nóg z ugięciem jednej nogi w kolanie); ćwiczenia przygotowawcze do przeplotów ukośnych i przeploty ukośne; obrona przed kopnięciami; walka dwójek; z podskoku chwyt liny stopami i postęp rękami na dowolną wysokość; walka tatarska (S. K. str. 249); ryby w sieci (S. K. str. 241); twierdza (S. K. str. 255); przeciąganie szeregów (S. K. str. 254); rozbieg trzema krokami i przeskok przez ławeczkę z $^1/_4$ obrotu w locie; jak wyżej—tylko z $^1/_2$ obrotu w locie; w podporze wyskok obunóż na ławkę i zeskok; przeskok zawrotny ponad ławkę; przeskok zawrotny ponad ławkę skośnie ustawioną; wyskok klęczny na skrzynię i zeskok wtył; z rozbiegu trzema krokami odbicie obunóż wyskok kuczny na skrzynię i zeskok wprzód z odbicia rękami o przednią część skrzyni; wyskok na skrzynię i zeskok do półprzysiadu; z rozbiegu przewrót na skrzyni; próby przeskoku przez kozła i skrzynię; skoki zajęcze z silnym skurczem i rzutem nóg.

C. Sporty.

Zjazdy na sankach; nauka zachowania się na wirażach; swobodna jazda na łyżwach przodem i tyłem; przekładanka do wewnątrz i nazewnątrz; łuki nazewnątrz i dowewnątrz; pewne zatrzymywanie się z szybkiego rozbiegu; doskonalenie łuków i holendrowanie pojedyńczo; holendrowanie dwójkami i trójkami.

Sprawy Organizacyjne Tow. Pop. Bud. Pub. Szk. Pow. w Łowiczu.

Dnia 18 marca r. b. odbyło się pierwsze zebranie nowego Zarządu Komitetu Obwodowego Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w Łowiczu, wybranego na Ogólnem Zwyczajnem Zgromadzeniu delegatów Kół Towarzystwa Obwodu Szkolnego łowickiego w dniu 26.II r. b.

Na zebraniu tem ukonstytuował się Zarząd Komitetu Obwodowego Towarzystwa na bieżący rok w sposób następujący:

1. Prezes — p. Wł. Szymański — Inspektor Szkolny.
2. Vice prezes p. Filipowicz Eugenjusz — inspektor samorządu powiatu kutnowskiego.
3. Sekretarz p. Franciszek Niedzielski — kier. szkoły powsz. w Łowiczu.
4. Członkowie Zarządu: pp. Siwik Kazimierz— starosta powiatu łowickiego, Perzyna Antoni—prezes Rady Szkolnej Pow. w Łowiczu, Andrysiewicz Feliks—prezes Rady Szkolnej Powiatowej w Kutnie, Rączka Andrzej—kier. szkoły powsz. w Kutnie, Ciurlik Eugenjusz—inspektor samorządu pow. sochaczewskiego, Owczarek Józef—kier. szkoły powsz. w Witoldowie, pow. sochaczewskiego.

Delegatami na Ogólne Zebranie Warszawskiego Komitetu Okręgowego Tow. w dniu 24.III r. b. wybrano: pp. Siwika Kazimierza — starostę powiatu łowickiego, Szymańskiego Władysława — Insp. Szkolnego i Ciurlika Eugenjusza — insp. samorządu powiatu sochaczewskiego.

Czy jesteś już członkiem Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?..

Terminarz na rok 1935

zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych w Łowiczu.

19 marca.

Otwarcie sezonu strzeleckiego p. n. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Program: 1) Bz. kraj. 15 o O. S. kl. III minimum 75 punkt.

Nagrody: I sza dla zawodnika nieposiadającego Odznaki Strzeleckiej Odległość 25 m.

24 i 25 marca.

Powszechne zawody strzeleckie organizacyj i stowarzyszeń sportowych.

Program: 1) Bz. kraj. 15, 2) Bz. kraj. 17 III kl. 150 pkt., II kl. 180 pkt.

Nagrody: O. S. klasy III i II. Odległość 25 m.

13 i 14 kwietnia.

Wiosenne zawody strzeleckie.

Program: 1) Bz. kraj. 8, 2) Bz. kraj. 6 O. S. kl. III i II.

Nagrody: I nagroda przechodnia zespołowa (zaw. odl. 50 mt.) za Bz. kraj. 8 dla zawodników z III klasą.

12 maja.

II-gie Międzykompanijne zawody strzeleckie Z. S. pow. łowickiego.

Program: Bz. kraj. 6 o O. S. kl. III, II i I.

Nagrody: 1-a przechodnia zespołowa (5 zawodników z każdej komp. Z. S. 1-a nagroda indywid. Odległość 50 m.

19—26 maja.

Zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze o „Mistrzostwo Powiatu" jednostkowo-zespołowe.

Program: 1) P. d. sylw. 2· 2) P. W. 4 3) k. b. 3. 4) Ł. 2. 5) M. kul. 5. 6) Bz. kraj. 1. 7) Bz. kraj 6. 8) Bz. kraj 9. 9) Bz. kraj. 11 o O. S. kl III, O. S. kl. II i O. S. kl. I.

Nagrody: 1-a nagroda zespołowa (5 zawodn.) za Bz. kraj. 1 (dawniej Bz. d. 7) na odległ. 100 m. Nagroda indyw. za każde I-e miejsce we wszystkich 9-u strzelaniach i tytuły „Mistrz Powiatu" zespołowe i jednostkowe.

Uwaga: Patrz Roczny Wykaz Strzelań 33 z poprawkami ważny na rok 1935 (Rozk. Km. Gl. Z.S. 21/34).

29 września do 6 października.

VIII Jesienne Zawody strzeleckie, myśliwskie, i łucznicze o mistrzostwo miasta Łowicza. Jednostkowo-zespołowe.

Program: 1) P. d. sylw. 2. 2) P. w. 2. 3) P. w. 7. 4) Ł. 2. 5) M. k. 5. 6) Bz. kraj. 6. 7) Bz. kraj. 8. 8) Bz. kraj. 9. Bz. d. 21. 10) Dwubój pistoletowy, (P. w. 2 + P. w. 7) 11) Trójbój strzelecki (Bz. kraj: 6 + Bz. kraj. 9 + Bz. d. 21.) o O. S. kl. III, II i I

Nagrody: 5 nagród przechodnich zesp. za· 1) P. w. 2, 2) Ł. 2, 3) Bz. kraj. 9, 5) Bz. d. 21· 2 nagrody indyw. za dwubój i trójbój oraz cały szereg nagród i dyplomów ofiarowanych przez poszczególne organizacje. Uwaga jak wyżej.

Uwagi: 7) Zawody strzeleckie o „Mistrzostwo Okręgu" w Łodzi (czerwiec) jako zawody eliminacyjne do X Narod. zaw. Strzel. Myśl. i Łuczniczych. Zawody okręgowe dadzą prawo do zdobycia O. S. klasy Wyborowej. 8) Narodowe Zawody Strzeleckie, Myśliwskie i Łucznicze o Mistrzostwo Polski w lipcu. 9) Zawody strzeleckie, myśliwskie i łucznicze p. n. „Szukajmy nowych Mistrzów" w miesiącu sierpiu organizowane przez Okręgi Z. S. 10) Międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo świata w czasie od 15 do 29 września 1935 roku w Rzymie. 11) Oprócz tego w Łowiczu i na terenie powiatu przez cały rok w miarę zgłaszania się zawodników, będą odbywać się strzelania o Odznakę Strzelecke i Łuczniczą pod hasłem „Piskę obronisz karabinem". 12) W zawodach Strzeleckich mogą brać udział tylko zawodnicy stowarzyszeni, t. j. ci, którzy należą do organizacyj i stowarzyszeń posiadających sekcje strzeleckie zarejestrowane w terminie do 10.IV.35 r. w Powiatowej Komendzie Zw. Strzel. (ul. Sienkiewicza Nr. 44, tel. Nr. 3.

Porozumiewawcza Komisja Strzelectwa Sportowego przy Powiatowej Komendzie Z. S. w Łowiczu.

Wolna trybuna.

Targowisko czy topielisko?

Po jesiennych słotach zbliżyły się wiosenne odwilże. Zwykle czas słotny powoduje wszędzie błoto, a niektóre drogi i place zamienia w bajora.

Najtypowszem bajorem bywa targowisko miejskie w Łowiczu dla sprzedaży koni, bydła i trzody w dni targowe i jarmarczne. Urządzone poza miastem vis a vis przedmieścia Kostki przy szosie łódzkiej na gruncie łąkowym, stanowi istne jezioro błotne w czasie jesieni i wiosny, po którem brodzą wszyscy, którzy nie z przyjemności lecz z konieczności mają coś wspólnego z naszym rynkiem.

Widziałem podczas jesiennych targów jak rolnicy brodzą po jezdni prowadzącej w głąb placu targowego na całą wysokość chłopskiej cholewy, a wjeżdzające wozy toną po osie po rozcieńczonem jak „żur„ błocie. Klną wszyscy na czem świat stoi takie porządki miejskie, tembardziej że wjeżdzający do miasta płaci rogatkowego po 40 gr. od pary koni, a targowica pobiera spore opłaty od spędzanego czy wwożonego inwentarza.

Płacą więc rolnicy-chłopi przez długie lata miastu haracz w formie rogatkowego i kopytkowego, a wzamian zato miasto im odwdzięcza się, że mogą dowoli „ubabrać się" w błocie, gdy muszą być na słynnym dawniej i obecnie targu m. Łowicza.

Czyż naprawdę nikt dotąd nie pomyślał, by sprawa uporządkowania placu targowego została raz wreszcie ku obopólnemu pożytkowi miasta i wsi pomyślnie załatwiona? Czyż nie jest to ujmą dla Rady miasta i powiatu, że taki stan pozostaje do dziś dnia?! Czyż brak kamienia, żwiru i rąk do pracy? Brak było jak dotąd inicjatywy i woli twórczej, by te rzeczy zostały w godny sposób zrobione.

Obecny Łowicz jest miastem „złej doli". Upadł w nim przemysł, upada i handel. Przyczyna tego leży po części w złej obecnej konjunkturze lecz nie mała część spada także na Ojców miasta. Nie chcę bynajmniej przez to twierdzieć, że gdy targowica będzie pokryta choćby betonową nawierzchnią, to dawna świetność miastu powróci natychmiast. Każda całość składa się z pewnych części, złych czy dobrych, a te znów stanowią o dobrych czy złych wartościach całości.

Dzisiejszą targowicę miejską należy czemprędzej poprawić, by nie była złą częścią całości miasta i powiatu.

Środki finansowe jakie czerpie miasto z opłat wnoszonych przez rolników, winny po części być użyte na udogodnienie korzystania z placu targowego tym, co na nią płacą i będą płacili. Trzeba udogodnić rolnikowi czy kupiectwu w Łowiczu, to nie będą szukać jarmarku w Sochaczewie, Łyszkowicach lub gdzieindziej.

Znaczna obszerność placu nie pozwala z pewnością nato, by wciągu roku otrzymał w całości bruki czy inną twardą powierzchnię. Można rzecz tą rozłożyć na lata, dając bruk na głównej jezdni, a bardziej ruchliwe ze żwiru, którego przecież nie brak na okolicznych polach.

Sprawą uporządkowania winny zająć się w pierwszym rzędzie władze miejskie ze względu na dobro miasta. Wieś i powiat winny wyjść na spotkanie w pracy, zdążającej do podnoszenia poziomu urządzeń służących potrzebom ogółu ludności wsi i miasta. Trzeba nareszcie okazać, że jesteśmy obywatelami Wolnej Polski w 20 wieku i nie znosimy błota i smrodu na publicznych placach i drogach.

Dąbrowa. *J. Cieślak.*

AKTUALJA.

Nie tędy droga..

Od pewnego czasu zawieszono na rogu ulicy 3-go Maja i Rynku Kościuszki drogowskaz do Łodzi i Poznania, lecz tak minjaturowej wielkości, że trudno go nawet w dzień zauważyć, nie mówiąc już o nocy kiedy jest szalenie skąpo oświetlony i w dodatku ciemnem światłem.

Nie wiem na czyj rachunek to zapisać, nie wiem, dlaczego „twórca" w swej pracy nie wziął rozmachu, dlaczego napis pomalował olejną farbą na szkle, dlaczego wydał na świat takie niedorozwinięte maleństwo. Wiem jednak, że żaden z szoferów nie zobaczy a jak zobaczy to nie odczyta, chyba, że zatrzyma się i wejdzie na słup, bo inaczej ani rusz. Wiem, że policjant, stojący na ul. Zduńskiej, będzie miał więcej pracy, gdyż musi wciąż wołać: „nie tędy droga"!!! Wiem, że ktoś—zresztą słusznie—zauważył, iż znajdujący się w pobliżu fryzjer wyposażony jest lepiej w firmowy drogowskaz.

Dość już chyba mamy nędznych imitacyj wielkomiejskiego grodu (słup reklamowy i inne). Mam wrażenie, że już czas powiedzieć sobie: jak mamy coś robić, to róbmy porządnie. Pomyślmy, bo nie tędy droga... *(Kram-sztych).*

Czy wiecie, że...

Ilość radjobonentów w niektórych państwach przedstawia się w roku ubiegłym następująco w tys. Sowiety 2.000, Anglja 6.549, Japonja 1.859 Francja 1.662, Australja 654. Belgja 570, Austrja 517. Kanada 500, Włochy 422, Szwajcarja 340, Węgry 332, Polska 325, Portugalja 260, Norwegja 157.

W Rumunji, gdzie zamieszkuje około 1 miljona cyganów, ostatnio zaczęto wydawać dziennik w języku cygańskim pod nazwą „Cygański Naród".

W Ameryce wyhodowano nową roślinę drogą skrzyżowania pomidora z ziemniakiem. Roślina daje na krzewie dobre pomidory, a w ziemi przy korzeniach rodzi dobre ziemniaki.

W Belgji pewien hodowca posiada krowę dającą rocznie 13.543 litry mleka, co średnio na dzień wynosi 37 litrów mleka.

W Ameryce jest pierwszy mówiący pomnik. Głośnik wbudowany do pomnika Kolumba wymawia codziennie słowa „Ja jestem odkrywcą Ameryki".

W Brazylji zaczynają się pojawiać na ekranach kin polskie filmy.

Kronika powiatu i miasta.

B. B. W. R. 15 b. m. kierownik sekretarjatu Wojew. B. B. W. R. poseł A. Hanebach dokonał wizytacji Komitetu Gminnego w Kiernozi.

ŁYSZKOWICE — 19 marca. Obchód ku czci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego rozpoczęto wieczorem dnia 18 marca capstrzykiem, który przeciągnął wszystkiemi ulicami osady. Dnia 19 marca, po uroczystem nabożeństwie w miejscowym kościele, organizacje i ludność osady i okolicy, zebrana przy pięknie udekorowanym zielenią pomnikiem Marszałka, wysłuchała przemówienia okolicznościowego, wygłoszonego przez p. Jabłońskiego Jana.

Następnie Komitet Gminny z wójtem gminy p. Bejdą na czele przyjął defiladę miejscowych organizacyj. Miło było patrzeć na szeregi Związku Strzeleckiego oddziałów męskiego i żeńskiego, Straży Pożarnej, Związku Rezerwistów z dziarskim oddziałem konnym, koła szkolnego Czerwonego Krzyża i L. M. i K., które w zwartych szeregach przedefilowały, wykazując spoistość i karność organizacyjną, dając tem samem wyraz, że tej Polski, którą wywalczył dla nas Marszałek Józef Piłsudski, bronić będziemy do ostatniej kropli krwi. Poczem pochód, liczący około 2000 osób, przemaszerował ulicami Łyszkowic i rozwiązał się przed lokalem Związku Strzeleckiego.

Wieczorem w świetlicy Z. S. odbyła się uroczysta akademja, przy szczelnie zapełnionej sali, zorganizowana przez miejscową szkołę i Związek Strzelecki.

Pożegnanie dyr. S. Butkowskiego. Dnia 16 marca b. r. odbyło się w Łyszkowicach pożegnanie p. Butkowskiego Seweryna, dyrektora cukrowni „Irena" w Łyszkowicach, opuszczającego zajmowane stanowisko. P. Butkowski Seweryn w ciągu swej 5-cio letniej bytności w Łyszkowicach pozyskał sobie sympatję i uznanie wśród mieszkańców osady i okolicy, swą bezinteresowną pracą społeczną. To też grono osób, współpracujących z p. Butkowskim na niwie społecznej z żalem żegnało ustępującego, życząc owocnej pracy na nowym terenie.

JEZIORKO—19 marca. Na terenie gminy Jeziorko, uroczystość Imienin Marszałka Piłsudskiego, obchodzono w trzech miejscowościach: Złakowie-Kościelnym, Kocierzewie i Boczkach. Najwspanialej wypadła w Złakowie-Kościelnym, gdzie ludność księżacka licznie przybyła na uroczystość.

W Złakowie, o godzinie 9 Mszę świętą odprawił ks. Kan. Trawiński. Następnie odbyła się w sali Przytuliska akademja, na którą złożyły się: przemówienie o życiu i czynach Marszałka wygłosił kierownik miejscowej szkoły p. Jan Rydzik. Okolicznościowe wierszyki i deklamacje przeplatane śpiewkami legjonowemi wykonały dzieci szkolne. Na zakończenie odśpiewano Brygadę.

DOMANIEWICE. Staraniem Komitetu Gminnego odbyła się akademja ku czci Marszałka, na której dwie uczennice VI oddz. wygłosiły przemówienia dla dziatwy szkolnej, a p. p. Niemczyk i Kuśmierka dla dorosłych. Mówcy, powołując się na ideologję Marszałka, zachęcali przedstawicieli Rady Gminnej i Sołtysów do szerzenia zapału pracy zbiorowej na wsi w myśl wskazówek i rad, wygłoszonych przez prelegentów Uniwersytetu Ludowego Domaniewice. Dzieci odśpiewały kilka piosenek legjonowych. Utwór sceniczny „Na placówce" wykonała młodzież ze Skaratek.

PSZCZONÓW gm. Łyszkowice. 20 marca r. b. odbyło się zebranie rolnicze w świetlicy Kółka Rolniczego na którem instruktorzy O. T. O. i K. R. oraz Wójt i Sekretarz gminy Łyszkowice omawiali sprawy oddłużeniowe, spółdzielcze i rolnicze. Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja.

KOCIERZEW gm Jeziorko. Program uroczystości Imieninowych Marsz. J. Piłsudskiego, rozpoczęty o godz. 9-ej nabożeństwem w kościele parafjalnym wypełniła: defilada szkół miejscowych. Związku Strzeleckiego, Ochotn. Straży Pożarnych Kocierzewa, Różyc, Osieka i Skowrody, oraz akademja, na której pp. Noga i Baczewski wygłosili przemówienia, a dziatwa ze szkół Kocierzewa, Różyc, Wici i Wejsc wykonała deklamacje i śpiewy. Na zakończenie wszyscy odśpiewali „Brygadę".

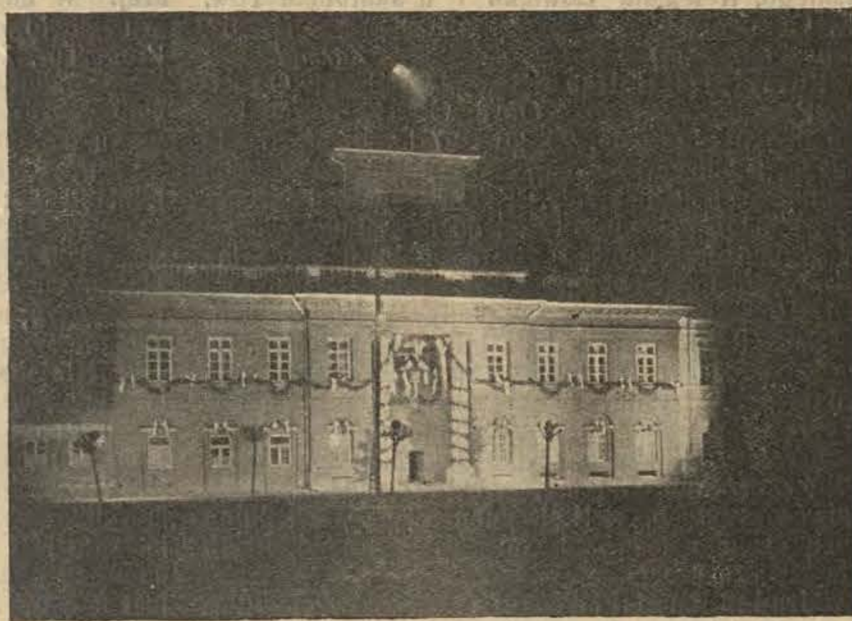
Wystawa Strzelecka. Ze względu na dużą frekwencję i ogólne zainteresowanie przedłużamy wystawę do dnia 26 marca b. r. zwiedzać można od godz. 9-ej rano do 21-ej (9 ej wie z.)

Zarząd i Komenda Zw. Strzel w Łowiczu.

Akademja Ochotn. Straż. Poż. w Łowiczu. 18 b. m. po uroczystym capstrzyku odbyła się akademja ku czci Wodza Narodu, Wysokiego Protektora i Członka Honorowego strażackiej organizacji. Akademję urządzoną dla członków miejscowej straży i ich rodzin, zaszczycili swą obecnością: Starosta K. Siwik i D-ca Garnizonu p. Płk. Krudowski.

Akademja odbyła się w świetlicy strażackiej, pięknie udekorowanej i rzęsiście oświetlonej.

Po odegraniu Hymnu Narodowego akademję zagaił d-h J. Feder i wygłosił życiorys Marszałka, akcentując Jego wielkie czyny. D hny Samarytanki urozmaiciły program deklamacjami i śpiewami chóralnemi. Orkiestra strażacka wykonała kilka utworów legjonowych, zakończyła akademję marszem „Pierwszej" Brygady".



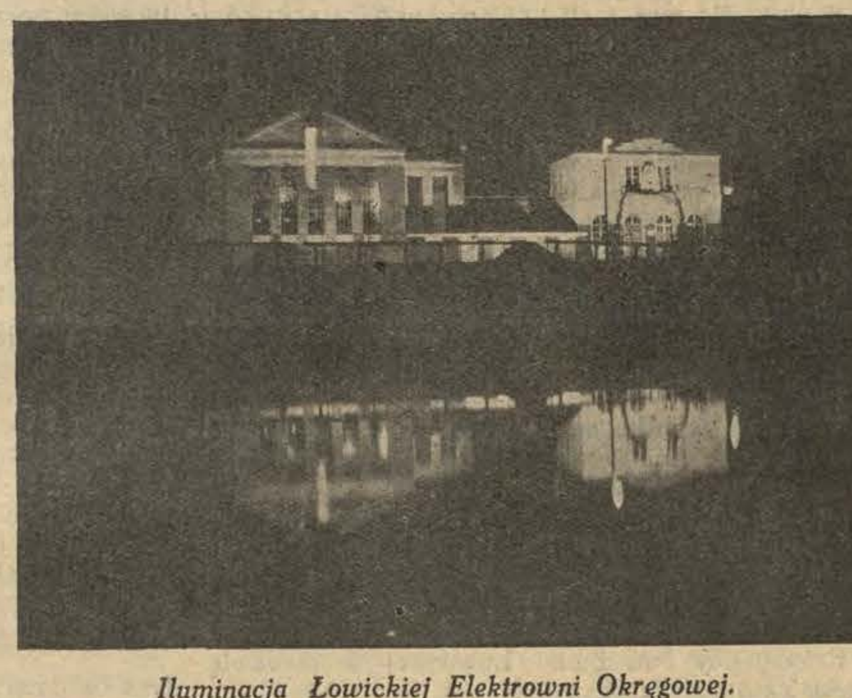
Ratusz w świetle reflektorów.

18 i 19 marca w Łowiczu. W poniedziałek wieczorem lampy elektryczne rzęsiście oświetliły gmachy Starostwa, Magistratu, Elektrowni i inne ważniejsze budynki Łowicza. Dźwięki muzyki były znakiem, że uroczystości imieninowe Wodza Narodu rozpoczęły się.

Wszystkie punkty programu 19-go marca były wskazane według ogłoszenia Komitetu. Uroczysty dzień zakończył sie akademją w Domu Ludowym, którą zagaił p. Starosta Siwik. Pełne patosu przemówienie prof. Stanio skierowało myśli uczestników akademji ku osobie dostojnego Solenizanta.

Chór Związku Strzeleckiego, Rodziny Wojskowej i deklamacje poprzedziły koncert orkiestry symfonicznej 10 p. p.

Orkiestra pod batutą por. Kębłowskiego wykonała tańce góralskie, uwerturę i mazura Moniuszki, dając i tym razem wystarczające dowody, że stoi na wysokim poziomie.



Iluminacja Łowickiej Elektrowni Okręgowej.

Akademję zakończono inscenizacją „Komendancie nasz".

Zadużo rzepaku. Na podstawie szacunkowych danych obszar uprawy rzepaku podniósł się na jesieni 1934 r. o około 60% w stosunku do roku ubiegłego. Należy się spodziewać, że rolnicy dzięki korzyściom, jakie osiągnęli w r. b. przy realizacji zbiorów nasion oleistych, również i w zasiewach wiosennych dążyć będą do znacznego zwiększenia dotychczasowej powierzchni uprawy.

W związku z tem należy przypuszczać, że nadmierna podaż rzepaku i rzepiku w r. b. może utrudnić w wysokim stopniu przeprowadzenie odpowiedniej organizacji zbytu tego artykułu na rynku wewnętrznym.

Wobec powyższego zaleca się ostrożność przed zbytniem zwiększeniem zasiewów rzepaku i rzepiku jarego na wiosnę r. b.

Z działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Dnia 28 lutego b. r. w gmachu Semin. Nauczycielskiego odbyło się walne zebranie Oddziału Szkolnego Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Ze złożonych szczegółowych i wyczerpujących sprawozdań wynika, że oddział zorganizowany został w miesiącu lutym ub. r. W obecnej chwili Oddział liczy 22 członków rzeczywistych, 28 popierających i 1444 zbiorowych. Koła Szkolne L. M. i K. istniały przy wszystkich szkołach m. Łowicza (za wyjątkiem szkoły pow. Nr. 2, gdzie koło szkolne faktycznie nie istniało, gdyż składek nie płaciło i żadnej działalności nie pojawiło).

Działalność Oddziału Szkolnego przedstawiała się następująco: wygłoszono 15 referatów i odczytów, 10 pogadanek, urządzono 3 akademje morskie, 1 publiczny „wieczór Morza", koło 30 rozmaitych wycieczek, 1 wspólną wycieczkę do Gdyni (90 osób), zbudowano 10 nowych kajaków, w tem 4 z ożaglowaniem.

Sprawozdanie kasowe: wpłynęło 798 zł. 92 gr. przekazano do Obwodu Z. M. i K. 748.77. Wydatki kancelaryjne 26.97. Saldo na 1/I 1935 r. 23 zł. 18 gr. Sekcja Marynarki Wojennej zebrała na F. O. M. 292 zł. 95 gr.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, dokonaniu wyborów nowego Zarządu i komisji rewizyjnej Walne Zebranie wyraziło gorące podziękowanie ustępującemu Zarządowi za dokonane prace.

Zarząd Oddziału Szk. L. M.

Składajcie ofiary dla najbiedniejszych. Wobec nadchodzących świąt Wielkiejnocy. Zarząd konferencji męskiej św. Wincentego à Paulo w Łowiczu zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe składanie ofiar w naturze lub w gotowiźnie dla najbiedniejszych starców i dzieci sierot (na święcone).

Ofiary składać można na ręce ks. Prałata Stępowskiego, Kolegjata Łowicka i u skarbnika Tow. p. K. Górskiego w Łowiczu, ul. Zduńska Nr. 52, (sklep z fajansem). *Zarząd.*

Kursy pszczelnicze. Staraniem Sekcji Ogrodniczo Pszczelarskiej przy O. T. O. i K. R. w Łowiczu odbyły stę w dn. 25, 26 i 27 lutego w Szkole Rolniczej Blich kursy pszczelarskie — budowy tanich i praktycznych uli ze słomy. Kurs zgromadził pszczelarzy z całago powiatu, liczył 33 uczestników spośród starych praktyków i początkujących pszczelarzy,—prowadzony był przez specjalistę instruktora p. Bolesława Kisielińskiego z Wacyny woj. Kieleckiego.

Specjalnością kursu była budowa ula ze słomy, którą prowadzili sami kursiści pod kierownictwem instruktora. Wszystkie zajęcia praktyczne połączone były z wykładami teoretycznemi o postępowej gospadarce w pasiekach. Kurs dał duże zadowolenie słuchaczom dzięki temu, że był prowadzony przez fachowca praktyka, p. K. Kisielińskiego, któremu na tem miejscu należy wyrazić imieniem wszystkich słuchaczy szczere podziękowanie.

Ośrodek Łowicki Zespołu Rodziców przy grupie **„Zrąb"** (Tow. Kultury i Oświaty) w najbliższym czasie organizuje cykl kilkunastu odczytów, z dziedziny zagadnień wychowawczych. Odczyty te, ujęte w jedną całość, będą stanowić rodzaj kursu, przeznaczonego dla szerokich kół opiekunów i rodziców młodzieży szkolnej. Celem tego kursu będzie zarówno zaznajomienie szerszego społeczeństwa z ostatniemi zdobyczami nauki w dziedzinie higjeny i psychologji dziecka i młodzieży, jak również z pracą i programami dzisiejszej szkoły powszechnej i średniej. Szczegóły zostaną podane w następnym Nr. „Życia Gromadzkiego".

Komunikaty Zarz. m. Łowicza.

Agencja „Orbisu". Prace około organizacji placówki „Orbisu" w Łowiczu są w pełnym toku. Otwarcie agencji „Orbisu" jest tu już kwestją kilku tygodni.

Wycieczka dla wszystkich. W niedzielę 24 b. m. odbędzie się wycieczka do skarbca, bibljoteki i zegaru wieżowego kolegjaty. Zbiórka uczestników w przedsionku Muzeum o godz. 16-ej m. 30; opłata wynosi 10 gr. od osoby. Pierwotnie podana godzina uległa zmianie, ze względu na pożądek nabożenstw wielkopostnych w kolegjacie.

Wycieczka do kolegjaty, zorganizowana przez Zw. Propagandy Tur. Ziemi Łowickiej w niedzielę ubiegłą, zgromadziła 62 osoby.

Z Kursu przewodników. Program zajęć i wykładów na kursie przewodników po Łowiczu i okolicy przedstawia się następująco: Piątek, dn. 22 g. 17, mgr. J. Wegner—Pomniki budownictwa świeckiego; zbiórka w lokalu Szkoły Handlowej. O g. 18-ej tegoż dnia wycieczka na stację wzmacniakową telefonów międzymiastowych—prowadzi p. W. Adamczyk. Niedziela, dn. 24, g. 14—16, A. Chmielińska.—Kultura duchowa i materjalna księżaków; Muzeum Etnograficzne P. T. K., Poniedziałek, dn. 25 g. 17—18.30—inż. J. Czarnowski — Łowicka Elektrownia Okręgowa; zbiórka przed gmachem elektrowni. Piątek, d. 29 g. 17—18, mgr. J. Wegner—Powiat łowicki (ogólna charakterystyka); godz. 18—19, inż. Cz. Doria-Dernałowicz — Łowicz współczesny. Obydwa wykłady w lokalu Szkoły Handlowej.

Wobec ciągłych zgłoszeń nowych kandydatów na kurs przewodników, kierownictwo komunikuje, że nie będą one uwzględniane z powodu spóźnionej pory. Pożądany jest natomiast udział w wycieczkach i wykładach na kursie w charakterze wolnych słuchaczów wszystkich, którzy interesują się Łowiczem i okolicą.

Zw. Propagandy Turystycznej Ziemi Łowickiej. W ubiegłą sobotę w sali Radzieckiej na ratuszu odbyło się walne zebranie organizacyjne Zw. Prop. Tur. Ziemi Łowickiej, którego celem jest propagnnda turystyczna Ziemi Łowickiej wśród swoich i obcych oraz akcja w kierunku stworzenia w m. Łowiczu i okolicy udogodnień i atrakcyj dla turystów.

Przewodniczącym Związku jest p. burmistrz J. Myśliwiec; w skład władz stowarzyszenia wchodzi szereg znanych osobistości z pośród osób zainteresowanych bezposrednio lub pośrednio rozwojem ruchu turystycznego. Sekretarjat Związku mieści się na ratuszu; sekretarz p. Tad. Gumiński urzęduje codziennie w godzinach od 10-ej do 14-ej.

Miejska tania jatka. W Łowiczu przy ul. R. Kilińskiego, w halach mieści się Miejska tania jatka, w której od czasu do czasu sprzedaje się pod kontrolą weterynaryjną mięso mniejwartościowe po cenie 2 razy niższej od obowiązującej. Wśród kupujących przeważają biedni i bezrobotni, dla których jatka ta jest może jedynem źródłem nabywania tak cennego pod względem odżywczym artykułu, jakim jest mięso. Zaznaczyć należy, ze mięso mniej wartościowe tem się tylko różni od mięsa pełnowartościowego, że pierwsze bywa mniej otłuszczone, względnie nie może być długo przechowywane i należy je spożyć w dniu sprzedaży, co w życiu praktycznem poszczególnych konsumentów mięsa nie ma chyba większego znaczenia. Nic też dziwnego, że miejska tania jatka, ilekroć jest otwarta, cieszy się wielkiem powodzeniem i bardzo często zachodzi potrzeba ze względów porządkowych tłumnie zgłaszających się kupujących ustawiać w kolejkę.

Dotychczas sprzedano ogółem w miejskiej taniej jatce 1518 kg. mięsa wołowego i 252 kg. mięsa wieprzowego.

Sygnatura Km. 1225-34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu Piotr Pilichowskj mający kancelarję w Łowiczu ul. Mostowa Nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1935 r. od godz. 11-ej w maj. Maciejowice, gm. Lubianków odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Witolda Kączkowskiego składających się z samochodu oszacowanych na łączną sumę zł. 1500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *Piotr Pilichowski.*

Łowicz dnia 20 marca 1935 r.

Ogłoszenie.

W dniu 29.III.1935 r. o godz. 14 (2 po południu) w Komendzie Policji P.ństwowej w Łowiczu przy ul. Marsz. J. Piłsudskiego Nr. 71 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację odpadków blachy cynkowej w ilości 340 kg. cena wywoławcza 18 gr. za 1 kg. oraz szmelcu żelaznego po remoncie pieców w ilości 155 kg.—cena wywoławcza 4 gr. za 1 kg.

Powyższe odpadki i szmelc można oglądać w Komendzie Policji w dniu licytacji od godz. 9 rano.

Redaktor: Zygmunt Kośmider. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.

Stali Korespondenci: Bąków—J. Łaczyński, M. Łuczyński—Bielawy, B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, W. Rembowski—Jeziorko, L. Stępniak—Kiernozia, A. Grzywacz—Kompina. St. Woźniak—Łyszkowice. J. Wołowicz—Nieborów, J. Rosiński—Gdynia.

Wydaje: Inż. Jan Czarnowski w im. Powiat. Komitetu Regionalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.